

TECHNOLOGIA DOSKONAŁA

Skóra to złożony i delikatny organ, a jej odmładzanie wymaga wiedzy lekarza i umiejętności wyboru wśród coraz bardziej doskonałych urządzeń do zabiegów. O technologii w służbie młodej skóry, ważnych premierach i trendach opowiada Katarzyna Nadolna, prezes zarządu ITP S.A.

Nowoczesna technologia w rękach lekarza medycyny estetycznej daje niezwykle efekty w odmładzaniu twarzy. Co w tej dziedzinie jest dziś prawdziwym hitem?

Trudno wybrać jedno urządzenie, bo tych skutecznych jest bardzo wiele. Nie wyobrażam sobie odmładzania twarzy bez regularnych zabiegów endermologii LPG, termoliftingu Zaffiro czy najnowszej wielowymiarowej rewitalizacji Photofabulous. W przypadku dojrzałej skóry endermologia LPG jest podstawą i punktem wyjścia do dalszych działań. Tego zabiegu nie da się zastąpić. Zapewnia bardzo naturalną stymulację i swego rodzaju „wake up call” dla komórek, by efektywniej pracowały. To przyjemny zabieg, a odpowiednio dobrane do skóry parametry, pozwalają uzyskać efekt naturalnego odmłodzenia. Z kolei Zaffiro wykorzystuje światło do stymulacji głębokich warstw skóry, liftingując ją i odbudowując. Tu technologia zarówno cofa objawy starzenia, jak i działa zapobiegawczo. W odmładzaniu lasery nie mają sobie równych. Urządzenie Discovery Pico to dobry przykład lasera, który przebudowuje skórę, a najnowszy Photofabulous działa na różne oznaki starzenia, usuwając przebarwienia, naczynka oraz wiotkość.

Jakie urządzenia czekają na premierę na polskim rynku?

Za chwilę wprowadzimy technologię Red Touch. Urządzenie należy do nowej kategorii w medycynie estetycznej i nie da się go porównać do innych. To laser nieablacyjny, którego głównym celem jest zwiększenie wolumetrii skóry, głównie w obrębie twarzy i szyi. Działanie urządzenia, potwierdzone badaniami klinicznymi, polega na przywracaniu objętości tkance. Laser stymuluje w skórze produkcję kolagenu typu pierwszego, co jest wyjątkowe. Zazwyczaj wiązka światła działa poprzez kontrolowane uszkodzenie, zapoczątkowując w ten sposób proces gojenia w skórze. Tworzy się wtedy kolagen typu trzeciego, który dopiero po dwóch, trzech tygodniach przekształca się w typ pierwszy, docelowy. W przypadku Red Touch nie mamy uszkodzenia, a kolagen typu pierwszego pojawia się od razu – to stymulacja komórek w czystej formie. Nasza skóra z wiekiem traci objętość i robi się coraz cieńsza, więc pierwsze urządzenie laserowe do zabiegów wolumetrii będzie przełomem. Sam zabieg nie jest bolesny, nie wymaga rekonwalescencji i nie uszkadza naskórka. Liczbę zabiegów i parametry lekarz dobiera indywidualnie, dopasowując je do kondycji skóry.

Czy wydaje się pani możliwy scenariusz, w którym za 10, 20 lat chirurgiczny lifting twarzy nie będzie już potrzebny?



Za 20 lat praca chirurgów będzie wyglądała zupełnie inaczej. Już dziś lekarze operują w asyście robota da Vinci, mogą też robić operacje zdalnie. Mówimy nie tylko o medycynie estetycznej, ale również o ratowaniu życia. Wysoko wykwalifikowani specjaliści zawsze będą potrzebni. Chirurgi są otwarci na nowości, technologie, mają talent i sprawne, fachowe ręce. Kiedy technologia zawiedzie, lekarz zawsze sobie poradzi.

Lasery, fala radiowa, ultradźwięki... która technologia wydaje się pani najbardziej obiecująca?

Nowa technologia, którą będziemy wprowadzać na polski rynek wskazuje na globalny trend, wiążący się z modą na wszelkiego rodzaju masaże, kobido, jogę twarzy. Chodzi o lifting mięśni twarzy poprzez elektrostymulację, a urządzenie to Thermactive. Otwiera się więc możliwość, by w gabinetach medycyny estetycznej zadbać o tkankę mięśniową twarzy, podniesienie owalu i lifting policzków. Tu stawiamy na duży rozwój oraz zwiększanie świadomości zarówno wśród pacjentów, jak i lekarzy. Wreszcie mamy szansę na uzyskanie efektu trójwymiarowego odmładzania twarzy. Doskonale wiemy, jak działać na skórę i tkankę podskórną, mamy skuteczne narzędzia, jak wypełniacze i technologie. Pozostały mięśnie, czyli trzeci element całości. I tu warto mieć lekarza, który poprowadzi pacjenta oraz wytłumaczy działanie urządzeń, a następnie zastosuje te właściwe. Trzeba mieć świadomość, że proces stymulacji, odmładzania komórek w różnych warstwach, jest bardzo złożony.

Co pani sądzi o domowych urządzeniach do pielęgnacji twarzy? Ultrasoniczne masażery, maski LED - czy to ma sens?

Tak, tylko trzeba mieć świadomość, że domowe urządzenia nie zastąpią profesjonalnych. Mają zupełnie inną moc, działanie i daleko im do technologii gabinetowych. Dzieli je przepaść. Lampa medyczna LED jest w stanie wyprowadzić skórę po poparzeniu do tego stopnia, że nie będzie po nim śladu. Domowe urządzenie tego nie robi, ale działanie fotonów światła, nawet w ograniczonym zakresie, też jest zbawienne dla cery i ma pozytywny wpływ na nastrój. Z kolei w pielęgnacji skóry podstawą jest jej codzienne oczyszczanie. Tu sprawdzają się szczoteczki soniczne i jest to dobre, dodatkowe urządzenie, które poprawia cyrkulację krwi, masuje. Myślę jednak, że dla skóry trzeba być przede wszystkim dobrym i delikatnym, dlatego warto dobrać narzędzia tak, by nie zrobić sobie krzywdy. We wszystkim należy zachować umiar. ■